



**POLISH A1 – STANDARD LEVEL – PAPER 1**  
**POLONAIS A1 – NIVEAU MOYEN – ÉPREUVE 1**  
**POLACO A1 – NIVEL MEDIO – PRUEBA 1**

Thursday 17 May 2001 (afternoon)  
Jeudi 17 mai 2001 (après-midi)  
Jueves 17 de mayo de 2001 (tarde)

1 hour 30 minutes / 1 heure 30 minutes / 1 hora 30 minutos

---

**INSTRUCTIONS TO CANDIDATES**

- Do not open this examination paper until instructed to do so.
- Write a commentary on one passage only. It is not compulsory for you to respond directly to the guiding questions provided. However, you may use them if you wish.

**INSTRUCTIONS DESTINÉES AUX CANDIDATS**

- Ne pas ouvrir cette épreuve avant d'y être autorisé.
- Rédiger un commentaire sur un seul des passages. Le commentaire ne doit pas nécessairement répondre aux questions d'orientation fournies. Vous pouvez toutefois les utiliser si vous le désirez.

**INSTRUCCIONES PARA LOS ALUMNOS**

- No abra esta prueba hasta que se lo autoricen.
- Escriba un comentario sobre un solo fragmento. No es obligatorio responder directamente a las preguntas que se ofrecen a modo de guía. Sin embargo, puede usarlas si lo desea.

Napisz komentarz do jednego z podanych tekstów.

1(a) We wrześniu dostaliśmy zaproszenie na przyjęcie ślubne (...) Kiedy przyszlismy pod kościół, młodej pary jeszcze nie było, ale goście już się zbierali. Mąż witał się z nimi, bo prawie wszystkich znał. (...) Przyglądali mi się ciekawie i, jak mi się wydawało, trochę niechętnie. (...) Polski ksiądz odprawiał mszę świętą i dawał 5 ślub młodej parze. (...)

Przyjęcie weselne odbywało się w wynajętej sali, dużej wypełnionej Polakami z dziećmi w wieku naszych córek. Siedziałam za stołem i nie miałam z kim rozmawiać, więc przyglądałam się ludziom. Wszyscy mieszkali już od dawna w Australii i wyglądali inaczej niż ludzie w Polsce. Widać było, że żyją w 10 dobrobycie, w wolnym kraju. Na mnie patrzyli jak na dziwowisko. Doszła mnie z boku rozmowa dwóch podchmielonych mężczyzn. Rozmawiali na mój temat. - To na pewno komunistka, bo tam, w kraju, podobno wszyscy komuniści - mówił jeden spoglądając ukradkiem w moją stronę. - Nawet włosy obcięta jak mężczyzna, żadna z naszych kobiet by tego nie zrobiła. Mietkowi nie pozwala nigdzie 15 wychodzić i jest niedobra dla jego córek. Zamknięta jakaś, niedostępna, nikt jej tu nie polubił. Głupi Mietek, że ją aż z Polski sprowadził, w Australii znalazłby dużo lepszą.

Czułam się na tej sali jak na bezludnej wyspie. A wokół mnie siedzieli ludzie, rozmawiali hałaśliwie, jedli, pili i śmiali się. Było miejsce do tańca. Córki męża 20 miały powodzenie i ładnie wyglądały. (...) Po północy ludzie zaczęli się rozchodzić. Byłam zmęczona i też bym chętnie poszła do domu, ale mężowi się nie spieszyło. Widziałam, że jest mocno podpity, kiedy wreszcie namówiłam go do wyjścia. Gdy schodziliśmy po schodach, wzięłam go pod ramię, ale odepchnął mnie ze złością, mówiąc, że nie jest kaleką i nie potrzebuje pomocy. I wtedy potknął się i stoczył na 25 dół. Przerazona zbiegłam i chciałam mu pomóc wstać. Ledwie zebrali się wokół męża. Był bezwładny, nieprzytomny. (...) Jeden z jego kolegów zaczął mu dawać sztuczne oddychanie. Nim przyjechało pogotowie, mąż zaczął oddychać. (...) Z kącika ust ciekła mu strużka krwi. Chciałam mu ją wytrzeć, ale mnie od siebie odepchnął. Pogotowie przywiozło go do domu, sanitariusze rozebrali go 30 i położyli do łóżka. Nie sprzeciwiał się im. Patrzyłam na niego i było mi go strasznie żal. Zmoczona watą obmyłam mu twarz z krwi. (...) Znosił moje oznaki życzliwości, ale kiedy położyłam się spać i chciałam się do niego przytulić, odwrócił się ode mnie. Jakby mnie winił za swój upadek. (...) Następnego dnia była niedziela. Mąż leżał w łóżku (...) -nie chciał jeść. Nie odzywał się do mnie. (...) Nie 35 rozumiałam dlaczego się na mnie gniewa. Wieczorem córki poszły na poprawiny. (...) Czułam się bardzo samotna i łzy same cisnęły mi się do oczu.

Od tego dnia zaczął się we mnie rodzić bunt i niechęć do małżeńskiego życia. A już wydawało mi się, że nie ma w tym nic trudnego. Ale każdą moją radośniejszą myśl, każdy zryw do czegoś zabijała we mnie myśl, że mąż pije, i że w tym domu 40 nigdy nie będę miała spokojnego życia. Z jednej strony młode, gotowe do walki ze mną dziewczyny, a z drugiej mąż-pijak.

\*\*\*\*\*

Leokadia Sender "Pamiętnik macochy", Polska Fundacja Kulturalna,  
Londyn 1990

- Jaka forma narracji posługuje się pisarka ?
- Jaki jest stosunek pisarki do przedmiotu jej wypowiedzi ?
- Jaka jest twoja osobista reakcja po przeczytaniu fragmentu ?

1(b) SZCZUR (fragment)

Zaraz po wojnie  
gdy tylko skończyły się ciągle przeloty samolotów  
podczas których mały chłopiec kulilem się drżalem z trwogi  
zaczęłam z poniemieckich magazynów amunicji znosić do domu granaty  
5 miny pięści pancerne małe lotnicze bomby pociski moździerzowe  
naboje lonty ekrazyt zapalniki spłonki artyleryjski proch  
  
tańczyłam z radości wokół żółtego syczącego i wyjącego ogniska  
z małych w kształcie pierogów woreczków z prochem  
woreczków skaczących wirujących pękających ogniem  
  
10 ścinałam granatami drzewa  
rozrywałam małe skalne grotty w lesie  
raz rzuciłam bombę w głąb starego szybu  
  
chciałam podminować jakiś mostek  
albo rzucić komuś wieczorem do mieszkania granat przez okno  
15 w rzece Rudawie głuzyłam ryby  
Ale raz wybuch wyrzucił na brzeg szczura  
z urwanymi tylnymi nogami i rozprutym brzuchem  
  
Podszedłam do niego i leżący na boku zdychający szczur  
chciał jeszcze uciekać  
20 nie mógł  
podniósł głowę i patrzył na mnie  
drżał  
  
Kto widział gasnące zaciśnięte męką oczy szczura  
i nagle rozszerzone przerażeniem oczy konania  
25 Kto widział oczy konania przerażone  
  
Potem ściągnąłem ze szczura futro  
bo to był rudy szczur piżmowy  
i sprzedałem je za 50 zł  
I teraz mogę jeszcze sprzedać ten wiersz o nim  
-----  
30 Przejmujący liryk  
powiedziała po przeczytaniu tego  
pani we futerku z piżmowych szczurów

Stanisław Czycz "Tła" 1957

- Porównaj postawy poety i chłopca.
- Co możesz powiedzieć o konstrukcji stylistycznej wiersza ?
- Jakie wrażenie zrobił na Tobie ten fragment wiersza ?